

PAUL ZULEHNER, *Bange Zuversicht. Was Menschen in der Corona-Krise bewegt*, Ostfildern: Patmos Verlag 2021, ss. 239; ISBN 9786-1303-3.

DOI: <http://doi.org/10.18290/rt.22696.8>

Pandemia, która w 2020 roku rozlała się na cały świat, zrodziła wiele pytań w głowach ludzi – zarówno wierzących w Boga jak i w Niego niewierzących. Pierwsze i chyba najpowszechniejsze było to: dlaczego to nas ludzi spotkało, czy to jest kara, dopust Boży czy może ostrzeżenie przed czymś gorszym? Niektórzy odrzucali myśl, iż pandemia może być karą Bożą, chociaż Pismo Święte zarówno Starego, jak i Nowego Testamentu zawiera wiele opisów takiej właśnie reakcji Boga na panoszące się zło wśród ludzi. Warto jedynie zauważyć, iż w dobrze nam znanych biblijnych przekazach na ten temat była najpierw pokusa szatańska, następnie realizacja tej pokusy rodząca grzech i dopiero w konsekwencji przykre skutki grzechu, tj. wygnanie z raju, potop czy zaraza za czasów króla Dawida. A zatem to nie Bóg wypędził pierwszych ludzi z raju, tylko ich grzech i jego pomysłodawca – szatan. Podobnie było z grzechem pokolenia Noego pogrążonym w wodach potopu, z grzechem mieszkańców Sodomy i Gomory ukaranym deszczem ognia i siarki czy grzechem pychy Dawida, który pogrążył Izrael w trzydniową zarazę. Toteż na pytanie „dlaczego” przynajmniej każdy chrześcijanin powinien odpowiedzieć sobie sam – najlepiej aby to uczynił na medytacji słowa Bożego. Nie ulega jednak wątpliwości, że Bóg Biblii nie jest Bogiem mściwym, lecz Bogiem miłosierdzia, dlatego zawsze daje czas na nawrócenie. Swoją działalność publiczną rozpoczął Jezus wezwaniem: „Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię” (Mk 1,15). Natomiast w kontekście zapytania o zamordowanych przez Piłata Galilejczyków oraz o osiemnastu ofiarach śmiertelnych zwałonej wieży w Siloam wybrzmiało dosadnie ostrzeżenie Zbawiciela: „jeśli się nie nawrócicie, wszyscy podobnie zginiecie” (Łk 13,3.5).

Po ponad dwóch latach trwania pandemii koronawirusa należy stwierdzić, iż zrodziła ona nie tylko wiele trudnych pytań, obudziła lęki przed infekcją, cierpieniem i śmiercią, ale także stała się źródłem wyzwań i inspiracji w życiu społecznym, uprawianej polityce oraz przedsięwzięciach duszpasterskich. Wczesna faza pandemii zainspirowała ks. prof. Paula M. Zulehnera do przeprowadzenia badań sondażowych online w skali światowej w celu uzyskania odpowiedzi na zasadnicze pytanie: co ludzi poruszyło w czasie pandemii koronawirusa? Osobiste przemyślenia autora oraz jego pastoralnoteologiczne interpretacje uzyskanych wyników badań ankietowych składają się na treść recenzowanej publikacji.

Ciekawe myśli zawiera część wprowadzająca recenzowanej książki. P.M. Zulehner już na początku przywołuje wydaną w 1947 roku powieść Alberta Camusa pt. *Dżuma*. Słynne dzieło Camusa nawiązuje do faktycznej zarazy dżumy, jaka nawiedziła algierskie miasto Oran w 1940 roku. Francuski pisarz po mistrzowsku oddaje atmosferę miasta pogrążonego w niebezpieczeństwie i śmiertelnym strachu. Pokazuje relacje panujące pomiędzy lekarzem a odpowiedzialnymi politycznie władzami

miasta. Ważną rolę w powieści odgrywa dziennikarz, występuje także ksiądz katolicki i wiele innych osób. Jest wiele analogii i podobieństw między wydarzeniami opisanymi przez A. Camusa a tym, co dzieje się w świecie od końca 2019 roku pod znakiem pandemii Covid-19. Jednak wiedeński filozof Rudolf Burger zauważył także istotną różnicę, co zostało przywołane na początku recenzowanej książki P.M. Zulehnera. Mianowicie, „kto zaraził się dżumą, ten z największym prawdopodobieństwem także umierał; kto natomiast zainfekował się koronawirusem, ten z największym prawdopodobieństwem przeżyje”.

W *Dżumie* A. Camusa interesująca jest postawa księdza, a ściślej mówiąc – przedstawiciela zakonu jezuitów, który w pierwszym kazaniu przywołanym w powieści wskazuje na pozytywne aspekty zarazy, która otwiera oczy i zmusza do myślenia. Bóg ma prawo dopuścić na ludzi ciemności z powodu ich zatwardziałych serc. Sprawiedliwi nie mają się czego obawiać – przekonywał kaznodzieja – ale młyny Boże miały sprawiedliwie, pogrążając złe miasto. Była to typowa teologiczna narracja na temat katastrof naturalnych stale rozwijana w Europie od wczesnego średniowiecza. Jakże inaczej wyglądało drugie kazanie wygłoszone przez bohatera powieści Camusa na pogrzebie młodego chłopca, który śmiertelnie został pogrążony przez zarazę na oczach zaprzyjaźnionego z rodziną kapłana. Tym razem nie było już mowy w kazaniu o sprawiedliwej karze Bożej z powodu ludzkich grzechów. W międzyczasie kaznodziei wyrucił się obraz Boga, który nie wysłuchał jego modlitwy i nie uratował niewinnego chłopca. Po tym doświadczeniu kazanie na pogrzebie przybrało całkiem inną tonację. Jezuita zauważył, że są sprawy, które w obliczu Boga można wyjaśnić, i są takie, których wyjaśnić się nie da. Epidemii nie sposób wyjaśnić, lecz należy podjąć staranie, by się nauczyć tego, czego z niej można się nauczyć. W ten sposób kaznodzieja z wyuczonej z książek teologii zszedł do ugruntowanej życiowo teologii ludzkiej biedy. Zaczął przeczuwać, iż wielka miłość i wielkie cierpienie są dwiema stronami tego samego medalu ludzkiego życia. W końcu zaczął powoli pojmować, że te dwa wielkie doświadczenia zakorzenione są w jednym miejscu, w którym także Bóg się objawia.

Paul M. Zulehner zdaje sobie sprawę, że pandemia stawia wiele trudnych pytań medycznych, etycznych, społecznych, ekonomicznych i teologicznych, na które nie ma łatwych odpowiedzi. Pojawiło się w obiegu medialnym wiele nic nie znaczących sloganów typu: „pandemia nic nie zmienia” albo „po pandemii nic już nie będzie takie samo jak przed pandemią”, albo „wobec wirusa wszyscy jesteśmy równi” itd. Zdaniem wiedeńskiego teologa i socjologa powyższe slogany nic ciekawego nie wnoszą do dyskursu o pandemii. Natomiast – w jego przekonaniu – doświadczenie pandemii powinno nas czegoś nowego nauczyć, jak wspomnianego jezuitę z powieści A. Camusa. Otóż, Zulehner rozłożył na czynniki pierwsze greckie pojęcie „pandemia” (*pan*=wszyscy; *demos*=lud) i zauważył, iż jest tylko jeden świat stworzony, a w nim jedno człowieczeństwo, jedna ludzkość. Wobec tego spostrzeżenia teologiczna formuła musi brzmieć tak: „jeśli jest jeden Bóg, to wtedy każda i każdy jest jednym z nas”. Pandemia pozwala uświadomić sobie na nowo to, czego uczyli starożytni filozofowie greccy, w średniowieczu Bonawentura a ostatnio Ken Wilber, że jesteśmy uczestnikami wielkiego łańcucha bytów (*chain of being*), w którym swoje miejsce znalazł ostatnio także koronawirus. Pandemia w tym kontekście jawi się nie tylko

jako źródło niebezpieczeństwa, ale ona dodaje odwagi, aby dążyć do jedności bytu, do większej międzyludzkiej solidarności. Czyż jezuicki paleontolog Pierre Teilhard de Chardin nie miał racji, kiedy wskazywał, że siłą i celem procesu ewolucji jest miłość – pyta retorycznie autor recenzowanej publikacji. Podobne nadzieje wielokrotnie wyrażał papież Franciszek, m.in. w przywołanym przez Zulehnera fragmencie encykliki *Fratelli tutti*: „globalna tragedia, jaką jest pandemia Covid-19, obudziła na pewien czas świadomość, że jesteśmy światową wspólnotą, płynącą na tej samej łodzi, w której nieszczęście jednego szkodzi wszystkim. Pamiętamy, że nikt nie ocala się sam, ale można się ocalić tylko razem” (nr 32).

Nader trafne są myśli zebrane przez P.M. Zulehnera na temat pandemii koronawirusa we wstępie recenzowanej książki, jednak trzeba mu przede wszystkim pogratulować szybkiej decyzji i organizacyjnej skuteczności, dzięki której w drugiej połowie 2020 roku uzyskał 11352 wypełnionych kwestionariuszy ankiet, jakie spłynęły przez Internet z wielu krajów świata położonych na wszystkich kontynentach. Pomimo że kwestionariusz ankiety był dostępny w 10 wersjach językowych (niemiecki, angielski, hiszpański, francuski, chorwacki, włoski, polski, rosyjski i słoweński w dwóch wersjach), to jednak ich zdecydowaną większość nadesłano z trzech krajów Europy Zachodniej: z Niemiec (5293), z Austrii (4418) i ze Szwajcarii (510), co stanowi około 90% wykorzystanych w analizach statystycznych ankiet. Przykładowo z Polski do obliczeń zostały zakwalifikowane tylko 123 ankiety. Można zatem założyć, że wyniki badania sondażowego są w miarę reprezentatywne głównie dla katolików (92,4% ankietowanych) niemieckojęzycznych krajów Europy (tylko 1,8% badanych wywodziło się spoza Europy).

Czego dotyczyły pytania w ankiecie? Pierwszy blok tematyczny obejmował 18 pytań zamkniętych z możliwością wyboru na 5. stopniowej skali i dotyczył szeroko pojętego doświadczenia pandemii oraz ryzyka z nią związanego. Dodatkowo blok obejmował jeszcze 14 pytań jednokrotnego wyboru dotyczących doświadczenia infekcji, śmierci, testowania osobistego lub w kręgu najbliższych, a także ewentualnej przynależności do grupy ryzyka, pracy zdalnej oraz korzystania z religijnych audycji lub programów TV podczas pandemii. Drugi blok tematyczny dotyczył ewentualnych zmian po pandemii. Po trzech pytaniach zamkniętych zostały tu postawione dwa pytania otwarte: „Gdyby Pańskim zdaniem coś po przezwyciężeniu pandemii się zmieniło, to co by się Pana/i zdaniem zmieniło?” „Gdyby natomiast w Pańskim przewidywaniu nic się po pandemii nie zmieniło, to jakie racje za tym przemawiają?” Kolejny duży blok tematyczny objął 63 pytania dotyczące prognozy i oceny przewidywanych szczegółowych zmian po pandemii w zakresie digitalizacji, ekologii oraz powiązań ekonomicznych. W tych kwestiach można było zająć stanowisko wykorzystując 5. stopniową skalę. Blok dotyczący zmian w systemach wartości objął 5 pytań z możliwością wykorzystania 5. stopniowej skali odpowiedzi oraz jedno pytanie otwarte: „Niektórzy ludzie opowiadają, że stali się bardziej wdzięczni za wiele spraw w swoim życiu: czy również Państwo mają w tym zakresie jakieś doświadczenia? Proszę dołączyć jakieś przykłady”. Z tym obszarem tematycznym związane były także 3 pytania dotyczące śmierci, nadziei i prawdy o zmartwychwstaniu z ciałem i duszą ludzi zmarłych. Ostatni blok tematyczny dotyczył korzystania ze służby

Bożej podczas lockdownu i obejmował 10 pytań. Kwestionariusz ankiety dopełniała metryczka danych osobowych. W sumie kwestionariusz ankiety zawierał 124 pozycje.

Jak zauważa P.M. Zulehner, międzynarodowe studium na temat pandemii koronawirusa przyniosło bogate owoce. Zebrane wyniki dają podstawę nadziei oraz dodają odwagi zarówno odpowiedzialnym za życie publiczne, jak i poszczególnym osobom w wytyczaniu nowych kierunków organizacji świata. Wiele zasygnalizowanych opinii przez ankietowanych może stanowić punkt wyjścia do dalszych dyskusji tak w płaszczyźnie polityki, jak i religii. Po pandemii, która niewątpliwie kiedyś się skończy, przyjdzie czas na nową orientację, co papież Franciszek wyraził w encyklice *Fratelli tutti* w następujących słowach: „Cierpienie, niepewność, strach i świadomość naszych własnych ograniczeń, które wzbudziła pandemia, wzywają do ponownego przemyślenia naszego stylu życia, naszych relacji, organizacji naszych społeczeństw, a przede wszystkim sensu naszego życia” (nr 33).

W pięciu rozdziałach recenzowanej książki P.M. Zulehner zawarł prezentację wyników obliczeń statystycznych uzyskanego materiału badawczego, którego nie sposób przedstawić w krótkiej recenzji. Natomiast sensowne wydaje się przywołanie pięciu syntetycznych tez, w których autor recenzowanej publikacji zawarł swoje przemyślenia: a) wspólnota międzynarodowa potrzebuje budowniczych mostów; b) ponieważ podczas pandemii prawa człowieka i systemy wartości znalazły się w konflikcie, należy uczyć się sztuki balansowania; c) na kanwie digitalizacji pracy zawodowej, szkoły, duszpasterstwa pojawiła się cała gama nowych pytań z zakresu życia społecznego; d) wielkim wyzwaniem, jakie ujawniła pandemia, jest ekologia powiązana ściśle z dziedziną ekonomii światowej; e) na lockdownie „ucierpiał” również Bóg, co szczególnie było widoczne w początkach pandemii w zaniedbanym duszpasterstwie zwłaszcza chorych i umierających. P.M. Zulehner wyraża na końcu swojej książki życzenie, aby przyczyniła się ona do racjonalnego dyskursu na temat pandemii i jej skutków oraz do budowania mostów pomiędzy ludźmi o zróżnicowanych poglądach także w tym drażliwym i rozgrzewającym emocje temacie. Dlatego wiedeński pastoralista, odnoszący się do papieża Franciszka z wielkim szacunkiem i estymą, kończy swoją książkę cytatem ze wspomnianej wyżej encykliki *Fratelli tutti* na temat nowego braterstwa: „Bardzo pragnę, abyśmy w tym czasie, w którym przyszło nam żyć, uznając godność każdej osoby ludzkiej, byli w stanie na nowo ożywić wśród wszystkich światowe pragnienie braterstwa” (nr 8). Myślę, że nie tylko autor recenzowanej publikacji identyfikuje się z tym życzeniem papieża Franciszka, ale każdy świadomy i konsekwentny uczeń Chrystusa jest zobowiązany do zaangażowania w budowanie relacji braterskich. Doświadczenie pandemii stworzyło niewątpliwie szansę na przypomnienie wartości przyjaźni, braterstwa, rodziny naturalnej i wielkiej rodziny ludzkości. Pragnę niniejsze rozważania podsumować bardzo cenną refleksją na temat doświadczenia pandemii Tomasza J. Rusaka: „Ludzkość dostała dokładnie taką chorobę, jakiej potrzebowała. Przestaliśmy szanować zdrowie, więc choroba uświadomiła, że bardziej powinno nam na nim zależeć. Przestaliśmy przebywać w rodzinach, więc choroba zamknęła nas w naszych domach, aby przypomnieć i nauczyć nas, jak funkcjonować z bliskimi. Przestaliśmy szanować osoby starsze i chore, więc choroba naraziła najbardziej ich, abyśmy pamiętali jak bardzo są bezbronni. Przestaliśmy doceniać pracowników służby zdrowia i farmaceutów, więc

choroba pozwoliła zobaczyć, jak są oni niezbędni. Przestaliśmy szanować nauczycieli, dlatego choroba zamknęła nasze szkoły, aby rodzice mogli sami spróbować nauczać swoje dzieci. Skupialiśmy wiele uwagi na naszym wyglądzie i porównywaniu siebie, więc choroba zakryła nasze twarze, abyśmy zrozumieli, że nie w wyglądzie tkwi piękno. Pandemia zabrała nam bardzo dużo, ale jednocześnie dała możliwość uczenia się i zrozumienia tego, co w życiu jest najważniejsze¹. Te niezwykle trafne słowa domagają się kontynuacji w życiu poszczególnych jednostek i wspólnot ludzkich, w tym przede wszystkim we wspólnotach chrześcijańskich. Z pandemii można się wiele nauczyć tak indywidualnie, jak i w wymiarze życia społecznego. Ważne jest, by ta nauka nie pozostała tylko w teoretycznych dziełach, nawet tak mądrych jak recenzowana książka prof. P.M. Zulehnera, ale by nauka pandemii wydała piękne owoce w opartych na sprawiedliwości, wzajemnym szacunku i braterskiej miłości relacjach międzyludzkich.

Ks. prof. dr hab. Wiesław Przygoda
Katedra Teologii Pastoralnej KUL
e-mail: przygoda@kul.pl
ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-2430-719X>

MAREK FIAŁKOWSKI OFMConv, KS. ROBERT SADLAK, *Młodzi w Kościele. Inspiracje dla duszpasterstwa młodzieży w świetle posynodalnej adhortacji „Christus vivit”*, Opole: RW Wydziału Teologicznego UO 2021, ss. 131; ISBN: 978-83-65860-86-6.

DOI: <http://doi.org/10.18290/rt.22696.10>

Przedstawiając recenzję monografii pt. *Młodzi w Kościele. Inspiracje dla duszpasterstwa młodzieży w świetle posynodalnej adhortacji „Christus vivit”* należy najpierw stwierdzić, że wybrany temat jest nowatorski, interesujący i przyczynia się do rozwoju teologii zarówno jako dyscypliny naukowej jak również w jej oddziaływaniu na społeczeństwo. Podstawą i motywacją powstania tej monografii jest posynodalna adhortacja apostolska *Christus vivit* z 2019 roku. Autorzy analizują nauczanie oraz działania papieża Franciszka i w tym świetle starają się ukazać najważniejsze inspira-

¹ Tomasz J. Rusak, https://www.researchgate.net/publication/342247961_20200618_Ludz_kosc_dostala_taka_chorobe_jakiej_potrzebowala_Humanity_got_the_illness_it_needed (dostęp: 11.02.2022).